



subiektywnie  
🔍 finansach

oraz

**Maciej Samcik**

przedstawiają poradnik

# PPK: czy opłaci ci się oszczędzać w pracy na emeryturę?

# Cześć!

Napisałem tego e-booka, żeby pomóc ci podjąć decyzję w sprawie przeznaczenia części pensji na oszczędzanie w PPK. Od ponad 20 lat – najpierw jako dziennikarz „Gazety Wyborczej”, a teraz jako właściciel serwisu „Subiektywnie o finansach” (który właśnie skończył 10 lat) prześwietlam produkty finansowe, edukuję, namawiam do oszczędzania i staram się wskazywać właściwe ścieżki. A przede wszystkim lokuję swoje prywatne oszczędności. Niemal wszystko, co możesz przeczytać na „Subiektywnie o finansach”, to moje osobiste doświadczenia testowane na Samcikowym organizmie.

Dziś jestem tutaj po to, by wyjaśnić twoje wątpliwości na temat programu PPK – i szerzej – oszczędzania na emeryturę. A tak naprawdę gromadzenia funduszu spełniania marzeń. Mam nadzieję, że kiedyś, jak już wszyscy będziemy na etapie spełniania tych marzeń, spotkamy się gdzieś i pogadamy o tym, jak to się zaczęło w 2019. Życzę udanej lektury!





# Spis treści

- 1** Dlaczego warto czasem pomyśleć o emeryturze
- 2** Z czego się będzie składała twoja emerytura
- 3** Ile pieniędzy powinieneś zebrać samodzielnie na emeryturę
- 4** PPK, czyli nowy sposób oszczędzania
- 5** Jak jeszcze możesz gromadzić pieniądze z myślą o przyszłości
- 6** PPK: decyzja życia czy kwiatek do kożucha?  
Jak myśleć o nowym pomysle rządu?

# 1

## Dlaczego warto czasem pomyśleć o emeryturze

Emerytura to nie jest temat, nad którym lubisz rozmyślać? Nie dziwię się, ja też za tym nie przepadam. Po co myśleć o przyszłości – i to tak abstrakcyjnej jak ta, która czeka nas dopiero za 20-30 lat?

### **Mój cel: nie emerytura, tylko fundusz spełniania marzeń**

Z mojego punktu widzenia jest tylko jeden powód, który to uzasadnia: fundusz spełniania marzeń. Ja nie odkładam pieniędzy na emeryturę. Ja je odkładam na spełnianie marzeń.

Nie wiem jak ty, ale ja czekam na ten moment w życiu, kiedy zwolnię i będę miał czas na robienie przede wszystkim tego, co jest dla mnie przyjemne. Tyle że to wymaga pieniędzy. Czyli funduszu spełniania marzeń.

Dziś chciałbym, byśmy spojrzeli na naszą przyszłość nie przez pryzmat kwoty, którą warto mieć w zanadrzu, lecz tego, na co owe pieniądze będziemy w przyszłości wydawali.

### **Jak będziemy żyli za 20-30 lat? Będzie się działo!**


Prognozowanie jest trudne, zwłaszcza jeśli dotyczy przyszłości – powiedział kiedyś komik i pianista Victor Borge. Zatem z góry przepraszam tych, którzy w 2040 roku czytają te słowa, i okazuje się, że wszystko nie do końca wygląda tak, jak sobie to wyobrażałem. Dziś emanacją statusu społecznego jest posiadanie. Jeśli chcę coś w świecie znaczyć, to powinienem mieć dom z ogrodem, a w garażu limuzynę. Za kilkanaście lat już tego

**Ja nie odkładam pieniędzy na emeryturę**



**Ja je odkładam na spełnianie marzeń**





# Dziś emanacją statusu społecznego jest posiadanie

*Jeśli chcę coś w świecie znaczyć, to powinienem mieć dom z ogrodem, a w garażu limuzynę. Za kilkanaście lat już tego nie będzie.*

nie będzie. Wszystko, czego będę używał, będzie wypożyczone. Wszystko, co dziś jest produktem, w przyszłości stanie się usługą. Czy ktoś kilka lat temu by pomyślał, że będziemy mogli wynajmować samochody na minuty? Niedługo korki prawdopodobnie sprawią, że tylko takie samochody będą mogły wjechać do centrum miasta. **A więc posiadanie własnego auta po prostu nie będzie miało sensu.**

Świat już dziś zaczyna być pełen abonamentów, a w przyszłości będzie się w pełni składał z nich. **Zamiast zapychać szafy ubraniami, będziemy kupowali abonamenty na używanie jakiejś liczby ubrań z określonej kolekcji.** Będziemy oglądać, „przymierzać” te ubrania w wirtualnej rzeczywistości, zamawiać (albo będzie to za nas robić automatyczna asystentka znająca lepiej niż my nasze wymiary i preferencje wynikające z historii wcześniejszych zamówień) i używać.

Korzystanie z komunikacji miejskiej, z aut na wynajem nie będzie wymagało płacenia w dzisiejszym pojęciu tego słowa. Płaciło się będzie „samo”, w zależności od środka komunikacji i przebytego dystansu z rachunku zostanie ściągnięta odpowiednia kwota. Jeśli już będziemy sami autoryzowali płatność, to zapewne nie będziemy używali kart. Autoryzować transakcje będziemy twarzą, czyli biometrycznie.

Czym więc będziemy się zajmowali? Będziemy zapewne więcej czasu poświęcać na to, by monitorować naszą aktywność fizyczną, poziom zmęczenia, wyniki medyczne, dietę. Wszystko, co wpływa na nasze zdrowie,





będzie monitorowane, a w ślad za tym pojawią się sugestie dotyczące zmian nawyków na lepsze.

Z drugiej strony, zapewne nie znikną choroby. Będzie można je lepiej diagnozować i wcześniej reagować, ale ochrona zdrowia na pewno będzie znacznie droższa niż dziś. I chyba też mniej dostępna. Technologie medyczne staną się po prostu za drogie, a państw nie będzie stać na gwarantowanie pełnego koszyka świadczeń. Już dziś jedna czwarta wydatków na zdrowie idzie z naszych prywatnych kieszeni.

**Coś mi mówi, że ze względu na rozwój technologii świat przyszłości nie tylko będzie wygodniejszy i pozostawi nam więcej czasu na przyjemności, podróżowanie i relaks, ale też w jeszcze większym stopniu będzie premiował przeczornych**

Starzejące się społeczeństwa nie będą w stanie zapewnić wysokich emerytur, świadczeń socjalnych, bo po prostu nie będzie komu płacić na to wszystko podatków. Musimy więc zawczasu sami o nie zadbać.

### **Ćwierć życia na najdłuższych wakacjach? Dlaczego by nie?**

W Polsce średnia długość życia to dziś 78 lat. Z badań Imperial College of London i WHO wynika, że mężczyźni i kobiety, którzy urodzą się

**Mężczyźni i kobiety, którzy urodzą się w 2030 roku w Polsce, będą mieli o 4-5 lat dłuższe średnie życie niż ci, którzy rodzą się dziś. A dziś żyjemy średnio o 8-9 lat dłużej niż jeszcze 30 lat temu**

w 2030 roku w Polsce, będą mieli o 4-5 lat dłuższe średnie życie niż ci, którzy rodzą się dziś. A dziś żyjemy średnio o 8-9 lat dłużej niż jeszcze 30 lat temu.

Główny Urząd Statystyczny opublikował komunikat w sprawie tablicy średniego dalszego trwania życia kobiet i mężczyzn. Z obliczeń naszych narodowych statystyków wynika, że dzisiejszy 65-latek przeciętnie będzie żył jeszcze ponad 18 lat.

### **Pensji brak, a potrzeby jak za młodych lat**

Czeka nas więc dość długi okres życia z uskładanego kapitału emerytalnego. Jakie w tym czasie będziemy mieli potrzeby? Amerykanie szacują, że w emerytalnym okresie życia trzeba dysponować pieniędzmi odpowiadającymi 80% przeciętnych zarobków z czasów, gdy się pracowało. Ostatnio w CNN widziałem materiał, w którym cytowano badania mówiące o tym, iż przeciętny amerykański emeryt przez pierwsze trzy lata na emeryturze wydaje nawet... więcej niż przed emeryturą!

Czy komuś to daje do myślenia?

Emerytura to nie jest czas na to, żeby się martwić o pieniądze. Wtedy głównymi aktywami są czas, zdrowie, spełnianie marzeń.

I dlatego właśnie warto myśleć o przyszłości już teraz. Nie o emeryturze, tylko o budowaniu funduszu spełniania marzeń. Bo ta przyszłość będzie naprawdę fajna i fascynująca głównie dla tych, których będzie na nią stać.

# 2

## Z czego się będzie składała twoja emerytura

Dłuższe życie oznacza, że coraz większą jego część będziemy spędzać na emeryturze. Jeśli założymy, że kończymy pracę w wieku 60-65 lat (w zależności od regulacji prawnych), to mówimy już o dobrych kilkunastu latach. A może 20 i więcej. **Co to oznacza?**

Ano wygląda na to, że czas zdefiniować na nowo ten okres życia, który spędzamy aktywnie zawodowo, i traktować go jako etap przygotowawczy przed „najdłuższymi wakacjami życia”.

Zaraz, zaraz, ale przecież odprowadzamy około 20% pensji brutto do ZUS, płacąc co miesiąc składki na przyszłą emeryturę.

**Jak wygląda obecnie nasz system emerytalny?**



## ZUS, czyli pierwszy filar

Cała składka emerytalna (19,52%) jest odprowadzana z pensji w następujący sposób:

# 12,22%

trafia na indywidualne konto ubezpieczonego w ZUS (i jest natychmiast wydawane na wypłaty dla obecnych emerytów)

# 4,38%

trafia na indywidualne subkonto ubezpieczonego w ZUS i podlega dziedziczeniu (ale też natychmiast z ZUS wypływa)

# 2,92%

trafia do OFE i jest inwestowane na rynku kapitałowym (głównie w akcje) lub płynie na subkonto w ZUS – w zależności od wyboru, którego dokonaliśmy kilka lat temu

Oczywiście te procenty dotyczą tylko osób zatrudnionych na etacie, większość przedsiębiorców i osób prowadzących samodzielną działalność gospodarczą odprowadza do ZUS znacznie mniejszą część swoich dochodów.

Co wynika z tych liczb? Czas sprawdzić, z czego naprawdę będą się składały nasze emerytury.

No cóż, raczej nie możemy liczyć na to, że owe najdłuższe wakacje życia sfinansuje nam państwo. W ostatnich latach Fundusz Ubezpieczeń Społecznych działający w ramach ZUS musiał „pożyczać” od państwa 40-50 mld zł rocznie, żeby móc wypłacić świadczenia obecnym emerytom. Już teraz na wypłaty potrzeba dziesiątek miliardów więcej, niż wynoszą wpłaty. A lepiej raczej nie będzie. Bo nie ma jak. Pracujących jest coraz mniej, emerytów – coraz więcej. Osobiście oczekuję więc, że gdy zakończę karierę zawodową, państwo będzie dostarczało mi mikroemeryturkę pozwalającą co najwyżej na wegetowanie. Nie sądzę, by było to więcej niż 30-40% mojego standardowego wynagrodzenia w czasie, gdy pracowałem. Jeśli pójdzie źle, to będzie to emerytura minimalna na poziomie ok. 1000 zł, licząc w odniesieniu do obecnej wartości pieniądza. Zakładam, że resztę powinienem sobie zorganizować samodzielnie.

## OFE – miał być drugi filar, ale nie będzie

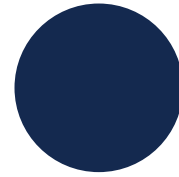
Dość długo wydawało się, że drugim – kluczowym – filarem naszej emerytury będą pieniądze, które przekazywaliśmy obowiązkowo do funduszy OFE i długoterminowo inwestowaliśmy na rynku kapitałowym. Dziś OFE po pierwsze nie są już obowiązkowe, po drugie zabrano z nich prawie połowę pieniędzy, po trzecie płynie do nich tylko mała część naszej składki (o ile w ogóle zdecydowaliśmy się zostać w OFE), a po czwarte rząd chce je zlikwidować.

**Przyszła emerytura może być na poziomie 30-40% moich obecnych zarobków lub będzie to tzw. emerytura minimalna w wysokości ok. 1000 zł**





Bilans OFE po 20 latach jest następujący:



## Średnio każdemu zostało na koncie w OFE jakieś 10 000 zł (jednym więcej, innym mniej)

Rząd PiS trzy lata temu obiecał zlikwidowanie OFE i przekazanie 75% pieniędzy tam zgromadzonych Polakom. Według najnowszych planów trafią one na „nowe IKE”, nasze prywatne konta emerytalne, z których jednak będzie można je pobrać dopiero na emeryturze. Biorąc pod uwagę, że statystycznie tych pieniędzy jest tyle, że starczy na cztery comiesięczne wypłaty emerytalne na głowę, trudno mówić, by było to realne uzupełnienie naszych emerytur.

### IKE, IKZE, PPE, czyli trzeci filar

Kolejne dwa emerytalne „skrótów” to **IKE** oraz **IKZE**. To „opakowania” dla oszczędności, które decydujemy się przeznaczyć na przyszłą, dodatkową emeryturę.

Zarówno IKE, jak i IKZE można założyć w firmie ubezpieczeniowej, funduszu inwestycyjnym, banku, biurze maklerskim. Na czym polegają preferencje podatkowe?

W IKE skorzystamy z ulgi, dopiero gdy będziemy zabierać pieniądze po osiągnięciu wieku emerytalnego. Nie zapłacimy wówczas podatku Belki od dochodów z inwestycji w wysokości 19%. Żeby ulga podatkowa się należała, trzeba na IKE wpłacać pieniądze w co najmniej pięciu różnych latach.

Z kolei IKZE umożliwia coroczne odliczanie wpłat od podatku PIT. Jeśli więc w danym roku wpłacimy 5000 zł na IKZE, to w zeznaniu podatkowym odpiszemy sobie te pieniądze od dochodu i tym samym zmniejszamy podatek do zapłacenia. Wyciągnięcie pieniędzy przed emeryturą oczywiście oznacza konieczność zwrotu zainkasowanej ulgi.

W przypadku IKZE pieniądze bez podatku Belki możemy wyjąć na raz albo „ratałnie” po skończeniu 65. roku życia pod warunkiem dokonywania wpłat na IKZE w co najmniej w pięciu latach kalendarzowych. Przy wyjściu z IKZE zapłacimy 10% zryczałtowanego podatku dochodowego i to liczonego nie tylko od zysków, ale i od wpłaconego kapitału.

Zarówno w przypadku IKE, jak i IKZE są limity wpłat. W 2019 roku te limity wynoszą:



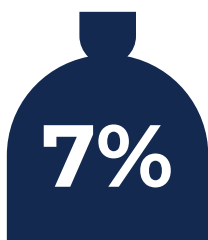
Tylko tyle można rocznie wpłacić.

Wychodzi więc na to, że w ramach IKE i IKZE możemy rocznie odłożyć prawie 20 000 zł. Czyli nawet po 1650 zł miesięcznie. Przy średnim zysku 4% rocznie z takich pieniędzy można wycisnąć po 30 latach ponad 600 000 zł (nie licząc 10% podatku od części pochodzącej z IKZE). Jeśli podzielić to na 20 lat (wypłaty raz w miesiącu), wychodzi 2500 zł dodatkowej, prywatnej emerytury.

**Zamiast dać nam podwyżkę lub premię raz na jakiś czas**



**pracodawca decyduje się kierować do 7% naszej pensji na PPE**



Często zapominanym, ale istotnym pomysłem na dodatkową emeryturę są **Pracownicze Programy Emerytalne**.

W przypadku PPE składki pochodzą z dobrowolnych wpłat pracodawcy. Innymi słowy – zamiast dać nam podwyżkę lub premię raz na jakiś czas, pracodawca decyduje się kierować do 7% naszej pensji na PPE.

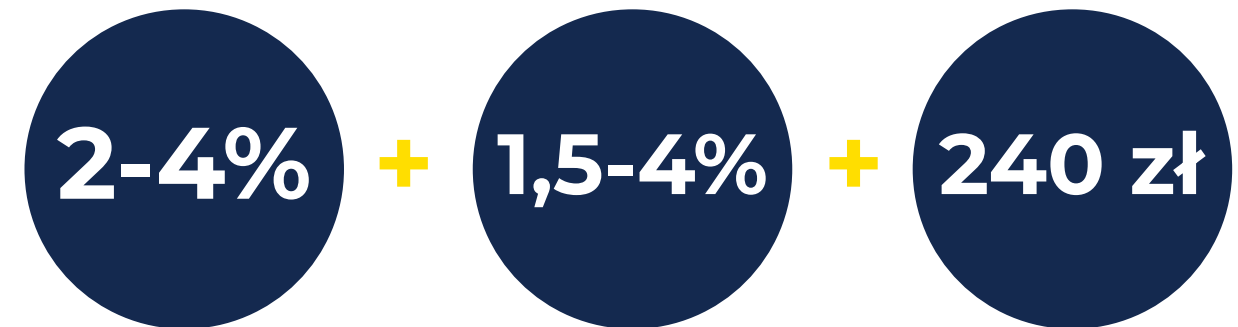
**Dlaczego to może być dobry pomysł?** Po pierwsze, te pieniądze nie są obłożone kosztami pracy. A to się opłaca bardziej niż wypłata „do ręki”, od której trzeba zapłacić składki na ubezpieczenia społeczne. Po drugie, takie oszczędzanie jest bezbolesne, bo pracownik oszczędza pieniądze, których nie widzi – a gdyby nie PPE, to trafiłyby do niego zapewne w pensji (lub do ręki pracodawcy – w jego dodatkowym zysku).

Podobnie jak w przypadku IKE – jest limit wpłat. W tym roku jest to maksymalnie 21 442 zł. Lepiej dotrzymać inwestycję do emerytury. Wcześniej zwrot środków z PPE może nastąpić jedynie w sytuacji likwidacji programu. Wtedy pieniądze mogą zostać bez opłat przetransferowane do IKE lub innego PPE.

Przy wcześniejszej wypłacie nie dość, że zapłacimy podatek od zysków, to jeszcze 30% wpłaconych składek trafi do ZUS, gdzie pieniądze zasilą nasze konto. Czyli niby nie będziemy stratni, ale jednak tych pieniędzy do ręki od razu nie weźmiemy.

## PPK, czyli Pracownicze Plany Kapitałowe

Teraz nadchodzi era PPK. Wpłaty do tego programu będą pochodziły bezpośrednio z naszych pensji – pracownik może przekazać na ten cel 2-4% wynagrodzenia brutto. Pracodawca skieruje te pieniądze bezpośrednio do firmy, która prowadzi w danym zakładzie pracy PPK. Poza tym 1,5% dołoży z własnych funduszy (to stawka minimalna, może ją zwiększyć do maksymalnie 4%). Państwo dopłaci 250 zł na start, a potem 240 zł raz w roku (z kieszeni pracodawców, bo pieniądze na ten cel będą pochodziły z Funduszu Pracy).

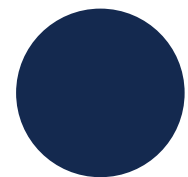


Pracownik może przekazać na PPK 2-4% swojej wypłaty brutto

1,5% pracodawca dołoży z własnych funduszy (to stawka minimalna, może ją zwiększyć o 2,5% do 4%)

Raz w roku swoją składkę – 240 zł – dorzuci państwo (z kieszeni pracodawców)

**Więcej szczegółów na temat zasad działania PPK znajdziesz w jednym z kolejnych rozdziałów**



# 3 Ile pieniędzy powinieneś zebrać samodzielnie na emeryturę

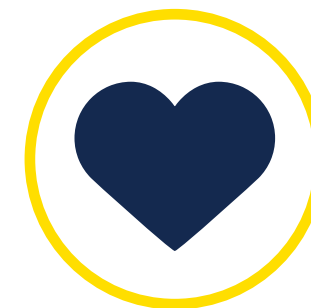
## Jak policzyć, ile kapitału na emeryturę musisz zgromadzić?

Pozornie na najdłuższe wakacje życia nie potrzeba wielkich pieniędzy, bo:

- 1 nie ma już dzieci na utrzymaniu
- 2 kredyty, ze szczególnym uwzględnieniem tych hipotecznych zwykle są spłacone
- 3 potrzeby rozrywkowe nie są już tak wielkie



Ale z drugiej strony:



1 coraz więcej wydajemy wtedy na zdrowie (przydałby się dostęp do prywatnych lekarzy)

2 mamy więcej czasu na podróżowanie i zwiedzanie świata

3 z dekady na dekadę rosną możliwości wynikające z zastosowań nowych technologii, warto mieć pieniądze, żeby z tego korzystać

Wspomniani wcześniej Amerykanie szacują, że w emerytalnym okresie życia trzeba dysponować pieniędzmi odpowiadającymi 80% przeciętnych zarobków z czasów, gdy się pracowało. Załóżmy więc, że „bazowa” porcja miesięcznych kosztów życia podczas emerytury wynosi 80% przeciętnej pensji.

Twoje miesięczne zarobki netto: **4000 zł**

Twoje roczne zarobki netto: **4000 zł x 12 = 48 000 zł**

Twoje roczne potrzeby na emeryturze:  
**80% x 48 000 zł = 38 400 zł**

Szacowana liczba lat na emeryturze: **83 – 65 = 18**



Szacowana kwota potrzebna przez całą emeryturę:  
(w zaokrągleniu) **18 x 38 400 zł =**

**690 000 zł**

Z tego ZUS zapewni ok. 175 000 zł.  
Jaka to część potrzeb?

**690 000 zł : 175 000 zł = 25%**



Do zebrania samodzielnie:

**515 000 zł**

**Ale uwaga:** gdy będę miał już te 515 000 zł i będę wypłacał je nie na raz, lecz w comiesięcznych ratach przez 18 lat, to do części mojego kapitału pozostającej jeszcze na rachunku bank będzie dopisywał odsetki.

Ile? W sumie aż 110 000 zł  
(przy założeniu, że oprocentowanie wynosi 2%).

Ile miesięcznie trzeba oszczędzać, żeby tyle zebrać i mieć do końca życia? To oczywiście zależy od tego, kiedy zaczniesz oraz od oprocentowania pieniędzy. No i oczywiście możesz mieć też jakiś majątek, który spieniężysz, by uzyskać dodatkową emeryturę (np. mieszkanie).

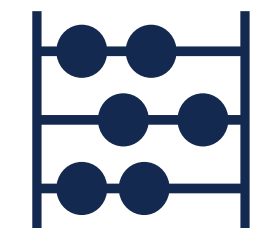
Ja zakładam, że będę w stanie wycisnąć ze swoich oszczędności długoterminowo 5% w skali roku. Mając dziś 40 lat i nie mając żadnych oszczędności ani majątku, musiałbym zacząć odkładać po 685 zł miesięcznie. Mając 30 lat – 360 zł miesięcznie.

To magia procentu składanego. Im dłużej oszczędzasz, tym nieproporcjonalnie mniej musisz dokładać co miesiąc, żeby uzbierać docelową kwotę. Gdyby rzecz dotyczyła kalkulatora, którego rodzice zaczynają odkładać pieniądze już na starcie jego życia, a potem on przejmuje od nich ten obowiązek, to wystarczyłoby 90 zł miesięcznej składki.

Dla 40-latka 685 zł to niemało, ale dla kogoś, kto zarabia na czysto 4000 zł miesięcznie, to raptem 15% jego wynagrodzenia. Dla 30-latka, który zarabia 4000 zł, składka w wysokości 360 zł to już mniej niż 10% wypłaty. To nie jest odejmowanie sobie od ust – to jest inwestowanie w przyszłość, w dostatnie życie po zakończeniu kariery zawodowej.

**A ile ty powinieneś oszczędzić?  
Policz to na [axa.pl/kalkulatory](https://axa.pl/kalkulatory)**

**Mając dziś 40 lat i nie mając żadnych oszczędności ani majątku, musiałbym zacząć odkładać po 685 zł miesięcznie. Mając 30 lat – 360 zł miesięcznie**





# To magia procentu składanego

*Im dłużej oszczędzasz, tym nieproporcjonalnie mniej musisz dokładać co miesiąc, żeby zbierać docelową kwotę.*



Drobna uwaga na koniec. Składki oszczędności na prywatną emeryturę trzeba co roku korygować o inflację, by się nie okazało, że za 30 lat mamy – owszem – tyle oszczędności, ile założyliśmy, ale tylko nominalnie, bo ich realna wartość jest np. o połowę mniejsza. Jak inflacja może wpłynąć na wartość naszych oszczędności? Jeśli co miesiąc wpłacasz na oszczędności 80 zł, to z roku na rok realna wartość tych pieniędzy jest coraz mniejsza, bo systematycznie rosną ceny. Choć w ostatnim czasie inflacja nie przekraczała 2-2,2% w skali roku, to jednak w długim terminie jej wpływ na realną wartość pieniędzy – czy to oszczędzanych, czy też wydawanych – jest nie do pominięcia.

**Przy średniej rocznej inflacji na poziomie 2,5% 80 zł będzie warte:**

za **10** lat → **62,50 zł**

za **20** lat → **49 zł**

za **30** lat → **38,10 zł**

To oznacza, że jeśli oszczędności mają zwiększać swoją wartość szybciej, niż inflacja zjada realną wartość pieniędzy, to składki na systematyczne oszczędzanie warto co roku zwiększać o 2-3%. Czyli jeśli w tym roku przeznaczam na oszczędności 80 zł miesięcznie, to w kolejnym roku niech to będzie 81,5-82 zł. Wyższa stopa zwrotu z inwestowania jest naturalnym sposobem „walki” z inflacją i w przypadku PPK jest szansa, że wynik z inwestowania będzie na tyle dobry, że wystarczy, by utrzymać realną wartość pieniędzy.



# 4 PPK, czyli nowy sposób oszczędzania

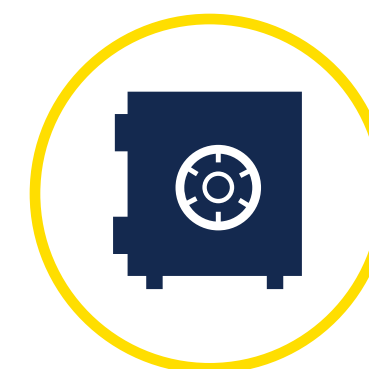
Kilka milionów pracowników dostało do ręki kolejną opcję oszczędzania na emeryturę. **Ruszyły bowiem Pracownicze Plany Kapitałowe.** Oszczędzanie w nich ma być tanie, dostosowane do wieku przyszłego emeryta i w miarę bezpieczne. Pracownicze Plany Kapitałowe otwierają nową erę w oszczędzaniu Polaków. Po raz pierwszy mamy program gromadzenia pieniędzy na przyszłą emeryturę z trzech źródeł jednocześnie:



z naszych pensji



z kasy pracodawcy



z budżetu państwa

Dzięki takiej konstrukcji ma to być oszczędzanie dużo skuteczniejsze i szybsze niż dotychczas.

## PPK: czym to się je?

Co to jest PPK? To tani (z ustawowo ustalonymi opłatami – maksymalnie 0,6% opłaty rocznej za zarządzanie, w tym 0,1% success-fee, czyli opłaty uzależnionej od wyników funduszy) i nieopodatkowany podatkiem Belki program oszczędnościowy. Pracownicy będą wpłacać do funduszy cyklu życia (lokujących w sposób dostosowany do ich wieku: tym bezpieczniej, im bliżej do emerytury) składki odliczane od wynagrodzenia. Swoją pulę pieniędzy dorzucą pracodawcy oraz budżet państwa. Te pieniądze mają się przez kilkadziesiąt lat gromadzić, być korzystnie lokowane przez fundusze cyklu życia i po zakończeniu naszych karier zawodowych zostać wypłacone w formie dodatkowej emerytury.

**Te pieniądze mają się przez kilkadziesiąt lat gromadzić, być korzystnie lokowane przez fundusze inwestycyjne i po zakończeniu naszych karier zawodowych zostać wypłacone w formie dodatkowej emerytury**



**Ustawa regulująca PPK mówi, że pieniądze zgromadzone na kontach PPK są prywatnymi oszczędnościami Polaków.** Uzbierane pieniądze możemy zabrać w wieku 60 lat (są od tej reguły wyjątki, o tym za chwilę) i sfinansować nimi dodatkową emeryturę albo wycieczkę dookoła świata. **Warto też pamiętać, że te pieniądze są dziedziczone.**

Tak to będzie wyglądało w największym skrócie. Uczestnictwo w PPK nie jest obojętne. Tylko wtedy musisz sam poszukać równie taniego miejsca dla swoich pieniędzy (no i nie możesz liczyć na żadne dopłaty z kieszeni wszystkich podatników oraz na składki od pracodawcy).

Instytucji, która poprowadzi PPK w naszym zakładzie pracy, nie będziemy wybierali sami – zrobi to pracodawca w imieniu i dla wszystkich swoich pracowników. Pracodawca powinien to zrobić w porozumieniu ze związkami zawodowymi lub radą pracowników.

Fundusze inwestycyjne w ramach PPK oferuje pracodawcom i pracownikom ok. 20 instytucji finansowych. Są wśród nich towarzystwa funduszy inwestycyjnych, powszechne towarzystwa emerytalne i firmy ubezpieczeniowe. Pracodawca i reprezentanci pracowników mają wybrać z nich te, do których mają największe zaufanie, które mają największe doświadczenie w inwestowaniu i które zaoferują najciekawsze fundusze do wyboru.

Jeśli z jakiejś przyczyny nie będziemy w stanie z nich skorzystać – możemy przekazać je w spadku wybranej osobie. To wyraźnie różni PPK od składek ZUS-owskich.

### Kto i kiedy będzie mógł się zapisać

Z definicji nie biorą udziału w programie osoby, które same są swoimi pracodawcami, czyli przedsiębiorcy. Termin na decyzję jest uzależniony od wielkości przedsiębiorstwa, w którym pracujemy:

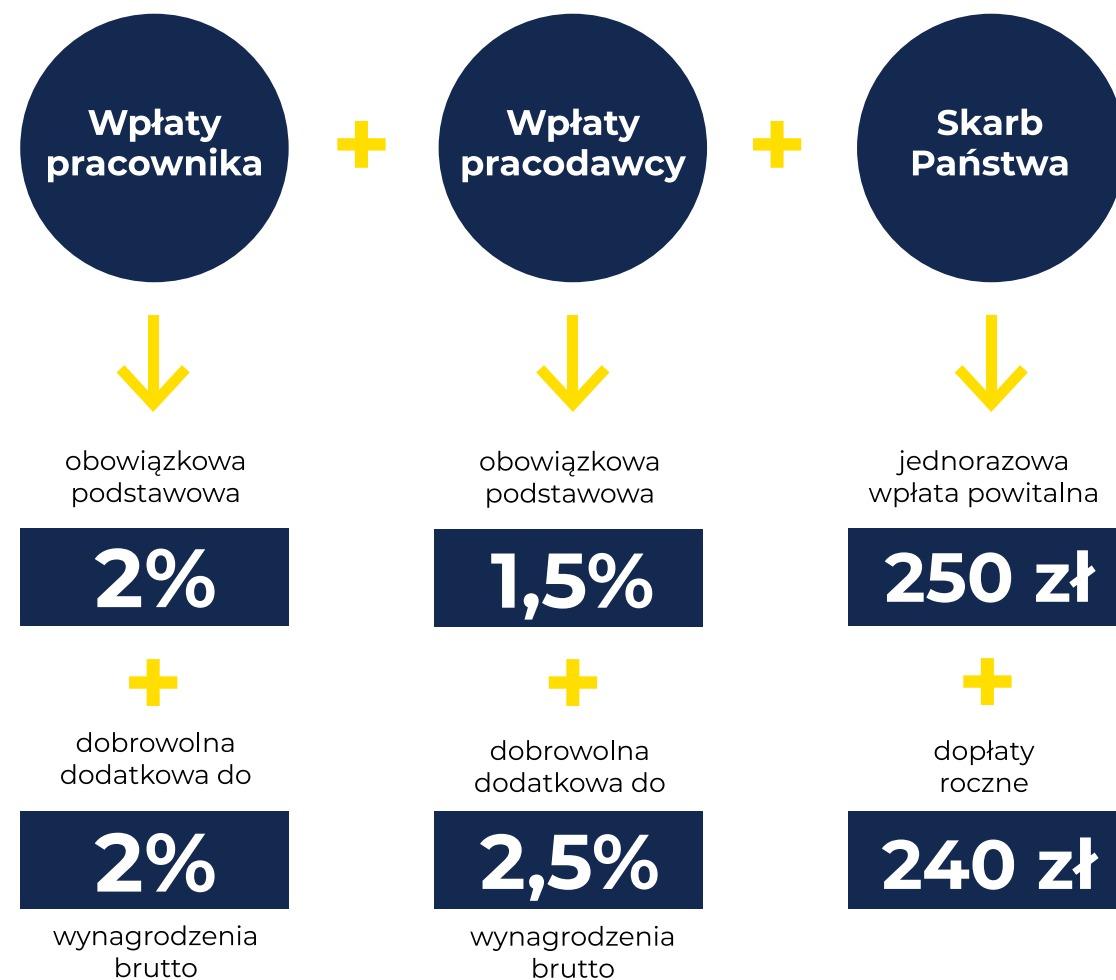


W sumie do programu może potencjalnie należeć ponad 11 mln osób, które nie ukończyły 55. roku życia, a każdy pracownik spełniający to kryterium wiekowe zostanie do niego automatycznie przypisany. Osoby powyżej 55. roku życia też mogą się zapisać, ale tu już nie działa automat, one same muszą złożyć wniosek o akces do programu.

**Chcesz się wypisać?** Musisz swojemu pracodawcy zanieść oświadczenie o rezygnacji. PPK będzie jednak niczym natrętna mucha, która lata koło ucha – jeśli będziemy trwać w swojej odmownej decyzji, to będziemy musieli ją odświeżać co cztery lata. Jest też opcja bezkarnego powrotu. Pracownik, który zrezygnował z udziału w PPK, może w dowolnym momencie ponownie do niego przystąpić.

## Kto finansuje wpłaty na twój rachunek PPK

# Twój rachunek PPK



Jeśli my wybierzemy 4%, to nie znaczy, że pracodawca da tyle samo. To będzie jego decyzja. Przy dobrych wiatrach możemy odkładać kwotę odpowiadającą nawet i 8% naszej pensji (ale sami inwestując tylko 4%). Państwo, jak wiemy, nie ma swoich pieniędzy. Skąd weźmie mamonę na PPK? Pieniądze na dopłaty pójdą nie bezpośrednio z budżetu, tylko z Funduszu Pracy, na który zrzucają się pracodawcy.

Gdy ktoś zarabia relatywnie dużo, 2% pensji to nie jest jakiś odczuwalny ubytek. Ale jeśli zarobki są niższe, liczy się każdy grosz. Dlatego w przypadku gdy wynagrodzenie jest równe lub mniejsze niż 120% minimalnego wynagrodzenia, będzie taryfa ulgowa i możemy zadeklarować składkę do PPK między 0,5% a 2% pensji brutto (ale pracodawca dopłaca na ogólnych zasadach – on nie korzysta z obniżki).

## Kiedy będzie można wyjąć pieniądze

Pieniądze wpłacane na nasze konta w PPK będą przyblokowane. Nie będzie można ich w każdej chwili tak po prostu wypłacić i przehulać. Z taką przedterminową wypłatą – choć będzie możliwa – wiązą się pewne konsekwencje: utrata wpłat od państwa, 30% wpłat od pracodawcy pójdzie do ZUS na indywidualne konto uczestnika, a od reszty uczestnik musi zapłacić podatek dochodowy. Emerytalne oszczędności można natomiast bezkarnie „pożyczyć” na wkład własny do kredytu mieszkaniowego. Ubytek trzeba spłacić w ciągu 15 lat.

Ponadto w razie poważnego zachorowania swojego albo członka bliskiej rodziny można wyjąć z PPK do 25% zgromadzonych pieniędzy. W odróżnieniu od pożyczki na wkład własny pieniędzy przeznaczonych na leczenie nie trzeba będzie oddawać.

Wynik inwestowania w PPK, tak samo jak w przypadku innych produktów inwestycyjnych, jest trudny do przewidzenia. Ale zarządzający naszymi pieniędzmi nie będą mieli pełnej swobody. Stopień ryzyka inwestycyjnego będzie skorelowany z naszym wiekiem.

**W razie poważnego zachorowania swojego albo członka bliskiej rodziny można wyjąć z PPK do 25% zgromadzonych pieniędzy**





W ramach każdego funduszu będą subfundusze o polityce inwestycyjnej uzależnionej od wieku oszczędzającego – im młodszy klient, tym większa swoboda inwestowania. Im bliżej im do emerytury, tym więcej inwestycji w bezpieczniejsze obligacje.

### Ile będzie można zaoszczędzić

Od strony czysto finansowej jest tak, że jeśli zarabiam miesięcznie 3500 zł brutto, to do mojej składki 70 zł pracodawca dokłada 53 zł, a państwo raz w roku – 240 zł.

Moja składka roczna  
wynosi więc

**840 zł**

ale składka  
„sponsorowana” – dodatkowe

**876 zł**

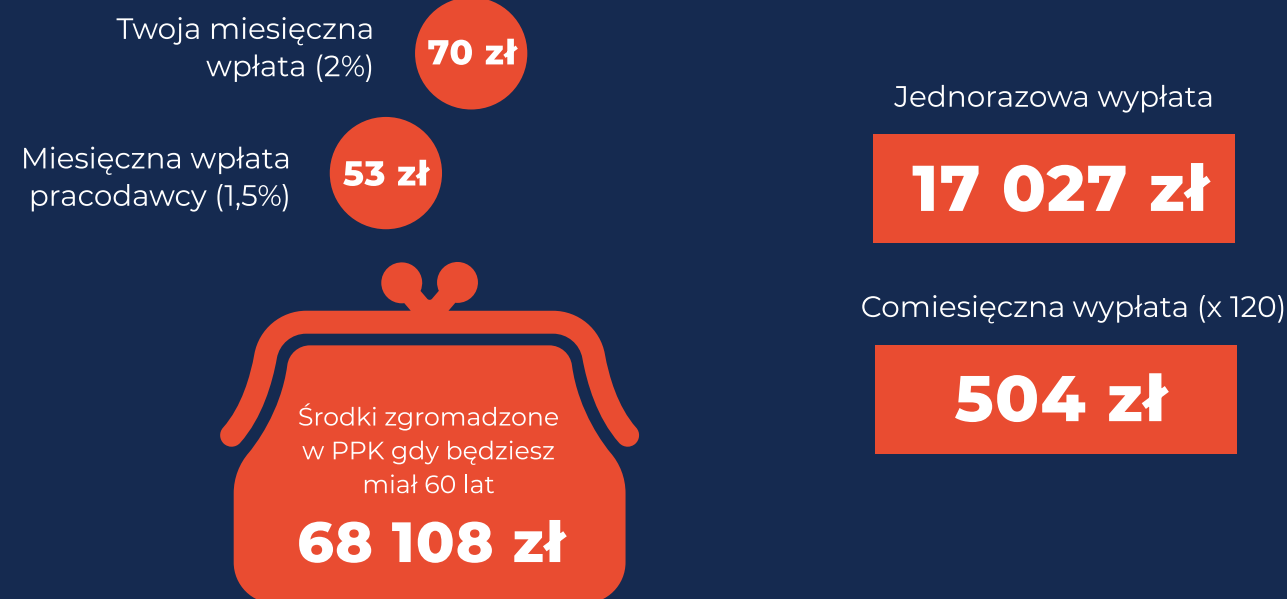
Jeśli spojrzeć z tej perspektywy, nie ma lepszego sposobu na gromadzenie oszczędności, skoro już na starcie one się mnożą razy dwa. Oczywiście, można spojrzeć inaczej. Ta część „sponsorowana” to de facto dodatkowy koszt pracodawcy, więc może się okazać, że o tyle mniej pracownik dostanie podwyżki. I tym sposobem „sponsorowaną” część zapłaci sobie sam. Jest i trzeci punkt widzenia: że mechanizm PPK to gwarantowana podwyżka pensji o 1,5%. Bo nawet jeśli pracodawca nie podwyższyłby ci pensji, to i tak musi dopłacić do niej 1,5%, gdyż zmusi go do tego ustawa.

Ile 35-latek, zarabiający 3500 zł brutto, może zbierać w PPK przy założeniu, że pieniądze będą przyrastały w tempie 3,5% rocznie, że wypłata będzie w modelu 25% od razu i reszta przez 10 lat i że jego wynagrodzenie w tym czasie będzie stałe?

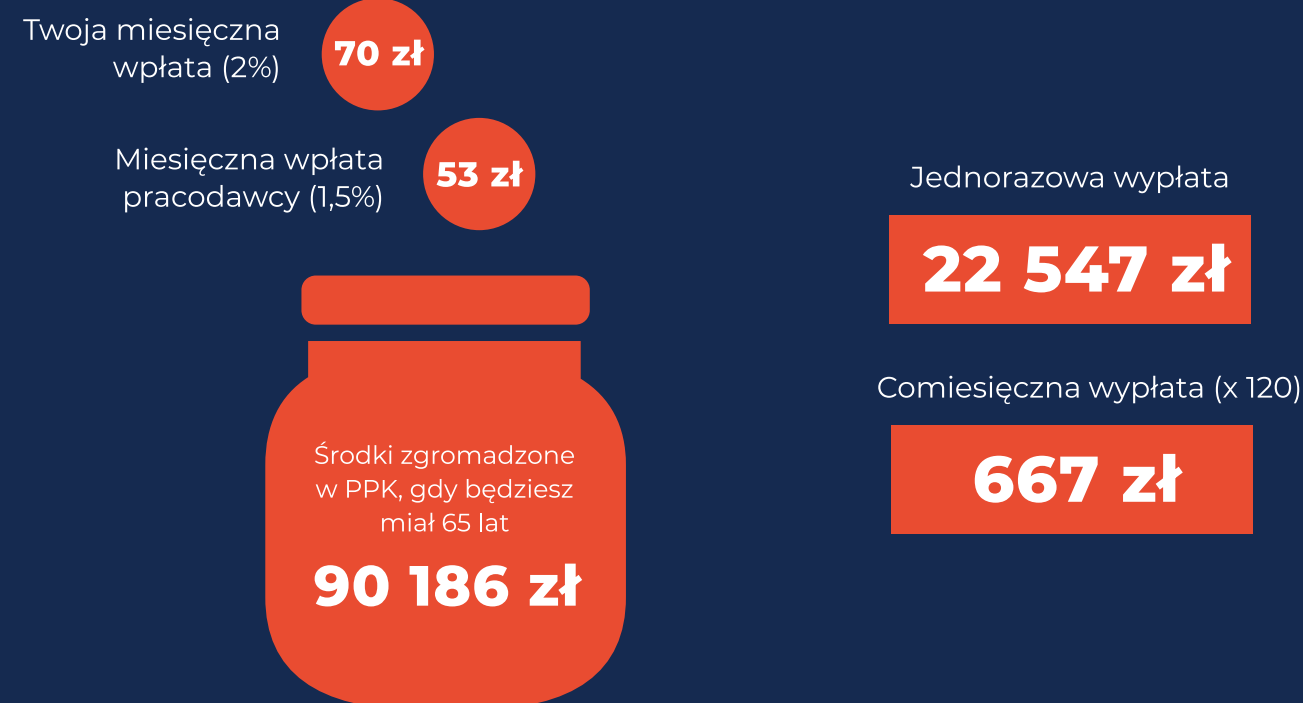
W takim scenariuszu oszczędności zgromadzone w PPK wyniosą ponad 68 000 zł i pozwolą na jednorazową wypłatę zaraz po sześćdziesiątce w wysokości 17 000 zł oraz na 500 zł miesięcznych wypłat do siedemdziesiątki.

# 35 lat, 3500 zł brutto

Stopa zwrotu: 3,5%



Gdyby pracownik pracował i oszczędzał jeszcze o 5 lat dłużej, to zebrałby około 90 000 zł, czyli aż o ponad 20 000 zł więcej. A to pozwoliłoby na wypłatę jednorazową ponad 22 000 zł i comiesięczną przez 10 lat w wysokości prawie 670 zł.



Gdyby zaś pracował o 5 lat dłużej, do 65 r.ż., i zwiększył swoją składkę z 2% do 4%, a dodatkowo pracodawca też dopłaciłby dodatkowe 2,5%, to wypłata przez 10 lat wyniosłaby 1400 zł.

## 35 lat, 3500 zł brutto

Stopa zwrotu: 3,5%

Twoja miesięczna  
wpłata (4%)

140 zł

Miesięczna wpłata  
pracodawcy (4%)

140 zł



Jednorazowa wypłata

**47 327 zł**

Comiesięczna wypłata (x 120)

**1400 zł**

Jak widać, przy przeciętnym wynagrodzeniu, relatywnie ostrożnych prognozach dotyczących efektywności inwestowania oraz podwyżek pensji, a także minimalnych wpłatach nie ma co liczyć, że będą z tego kokosy. Jeśli chcecie prowadzić żywot niemieckiego emeryta, to trzeba zwiększyć składki do PPK powyżej minimalnych 2%.

**Zrób  
kalkulację  
dla siebie  
w kalkulatorze  
inwestycyjnym  
PPK na:  
[axa.pl/ppk](http://axa.pl/ppk)**

**Patrząc z drugiej strony: jeśli do ZUS-owskiego pierwszego filara dołożymy trochę prywatnych oszczędności, trochę pieniędzy zgromadzonych na IKE lub IKZE, trochę uciulanych w PPE lub w PPK, to łączy się całkiem sensowna sumka. Ziarnko do ziarnka?**

### Jak sprawdzić, czy pracodawca wybrał dla ciebie dobre PPK

W ramach PPK będzie działało kilkanaście firm oferujących różne fundusze inwestycyjne. Wpływ pracownika na wybór dostawcy PPK jest niewielki, ale możesz ocenić wybrane w twoim zakładzie pracy PPK i tym samym ułatwić sobie decyzję o uczestnictwie w programie.



## Na co zwrócić uwagę, oceniając PPK

# 1

**Doświadczenie i wyniki.** Ustal, od ilu lat dana firma zajmuje się zarządzaniem pieniędzmi, jakie aktywa ma pod opieką (im więcej, tym większe ma zaufanie klientów), jakie wyniki inwestowania pieniędzy osiągała nie tylko w ostatnich kilku latach, ale też w dłuższej perspektywie.

# 2

**Zarządzający pieniędzmi.** Poznaj ludzi, którzy będą zarządzali twoimi pieniędzmi. Sprawdź, jak długo się tym zajmują, jakie są ich największe sukcesy i porażki, jaki jest ich patent na długoterminowy sukces w tej robocie.

# 3

**Dostęp do globalnych rynków.** Nie uważam, by firmy prowadzące działalność wyłącznie w Polsce były gorsze, ale globalna marka czasem oznacza lepszy dostęp do ekspertyzy w inwestowaniu na rynkach, na które polskim firmom trudno się dostać. Jeśli „dostawca” PPK powie, że chce inwestować wyłącznie w Polsce – niech ci się zapali żółta lampka. Polskie PKB to jakieś 0,5% światowego i nie ma powodu, by pieniądze na emeryturę miały być skierowane tylko do naszego, krajowego grajdołka.

# 4

### **Bonusy, programy rabatowe, zniżki.**

Może się zdarzyć, że niektórzy „dostawcy” PPK zaoferują jakieś bonusy dla pracowników. Jest to pożądane, bo niskich opłat za zarządzanie do garnka nie włożysz, a zniżka na zakupy, udział w jakimś programie rabatowym, lojalnościowym, możliwość skorzystania z jakichś bonusów w nagrodę za uczestniczenie w programie PPK – to na pewno spowoduje, że atmosfera będzie przyjaźniejsza.

**Opłaty za zarządzanie.** Ponieważ jest odgórny limit w wysokości 0,5% w skali roku, żadna firma nie poszaleje z prowizjami. Ale może się zdarzyć sytuacja, w której ktoś dodatkowo obniżył opłaty za zarządzanie. Dzięki temu jeszcze większa część zysków zostanie w twojej emerytalnej kieszeni.

# 5

# 5

## Jak jeszcze możesz gromadzić pieniądze z myślą o przyszłości

**Nie ma większego znaczenia, w jaki sposób będziesz gromadził fundusz spełniania marzeń. Ważne, żeby pieniądze nie leżały w szufladzie, bo wtedy będą traciły na wartości**

Nie ma większego znaczenia, w jaki sposób będziesz gromadził fundusz spełniania marzeń. Ważne, żeby pieniądze nie leżały w szufladzie, bo wtedy będą traciły na wartości. Jak pokazałem w jednym z wcześniejszych rozdziałów, inflacja poważnie nadgryza w długim terminie rzeczywistą wartość oszczędności. Dzisiejsze 100 zł za 10 lat będzie już warte 78 zł (przy założeniu, że inflacja średnio rok w rok nie przekroczy 2,5%).

Nawet założenie depozytu bankowego nie daje pewności utrzymania realnej wartości oszczędności, a co dopiero trzymanie ich w szufladzie! Ważne, żeby pieniądze rosły i gwarantowały dobre życie, gdy już będziesz miał ochotę po nie sięgnąć. Niezależnie od tego, jaką drogę do posiadania funduszu spełniania marzeń wybierzesz – pamiętaj, że nie warto siedzieć na jednym koniu, bo zawsze może się okazać zbyt narowisty.

Lokowanie oszczędności w bardzo długim terminie to w pewnym sensie rosyjska ruletka. Lepiej mieć więcej niż jedno „życie”. Ja stosuję zasadę czterech ćwiartek, czyli lokuję pieniądze, dzieląc je na cztery podstawowe kategorie. Zakładam, że jedna z nich będzie hitem, a jedna zakończy się całkowitą katastrofą. Czyli: mam aż cztery „życia” w tej grze.

Jakie więc niealternatywne wobec siebie drogi wchodzi w grę przy planowaniu najdłuższych wakacji życia? Po krótko je wymienię.

**Nawet założenie depozytu bankowego nie daje pewności utrzymania realnej wartości oszczędności**



# Ja stosuję zasadę czterech ćwiartek

Lokuję pieniądze, dzieląc je na cztery podstawowe kategorie. Zakładam, że jedna z nich będzie hitem, a jedna zakończy się całkowitą katastrofą. Czyli: mam aż cztery „życia” w tej grze.

## 1. Konto oszczędnościowe plus depozyty bankowe

Najprostsza z możliwych strategii. Co miesiąc wkładasz na konto oszczędnościowe np. 100 zł. Gdy zbierze się większa sumka, np. 10 000 zł, połowę z niej przekładasz na jakąś lokatę terminową. I dalej oszczędzasz po stówce. Jak znowu na koncie oszczędnościowym będzie 10 000 zł, to ponownie wybierasz 5000 zł i kładasz na jakąś lokatę.



Każda z kolejnych lokat powinna mieć inną charakterystykę. Jedna powinna być na krótki termin, a druga na dłuższy. Jedna w dużym banku, inna w małym. Jedna ze stałym oprocentowaniem, inna ze zmiennym. Po jakimś czasie można przestać mnożyć lokaty i wziąć się za obligacje. A potem dołożyć bezpieczne fundusze inwestujące w bony skarbowe (tzw. fundusze pieniężne).

**Warto pamiętać, że depozyty bankowe są jedyną formą oszczędzania, która jest objęta państwowymi gwarancjami**

W razie niewypłacalności banku wszyscy klienci, których depozyty nie przekraczają równowartości 100 000 euro (obecnie ok. 430 000 zł), mają gwarancję sygnowaną przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny, iż pieniądze dostaną z powrotem i to ze wszystkimi należnymi odsetkami.

## 2. Obligacje rządowe



Dobrym pomysłem na systematyczne oszczędzanie z myślą o prywatnej części emerytury może być lokowanie pieniędzy w obligacjach rządowych. Czym to się różni od bankowego depozytu? Na pierwszy rzut oka różnice są niewielkie: składając w banku depozyt, też de facto pożyczam mu pieniądze na określony procent. Z tym że bank jest objęty państwową gwarancją – gdyby się okazało, że jest niewypłacalny, pieniądze zwróci Bankowy Fundusz Gwarancyjny.

**Obligacje takich gwarancji nie mają. I to oznacza, że nawet inwestując w obligacje emitowane przez rząd, można nie odzyskać pieniędzy, jeśli to państwo okaże się niewypłacalne (vide Grecja czy ostatnio Wenezuela albo regularnie upadająca Argentyna)**

Obligacje są zwykle wyżej oprocentowane niż depozyty bankowe. Wśród długoterminowych obligacji rządowych – od nich zaczynałbym oszczędzanie – wybierałbym dziesięcioletnie – gwarantują 1,5% zysku powyżej inflacji.

## 3. Polisa emerytalna

Konstrukcja planów emerytalnych z gwarantowaną sumą wypłat – bo takie polisy w tym momencie mam na myśli – jest przeważnie następująca: masz pewność, że ubezpieczyciel wypłaci ci mniej więcej tyle, ile wniosłeś w ramach systematycznych składek. A jeśli coś zarobi na ich inwestowaniu, to być może podzieli się z tobą zyskiem w ustalonej w polisie proporcji. Innymi słowy: firma zarabia na części odsetek, które w czasie trwania umowy byś zarobił, trzymając pieniądze np. w bankowym depozycie.



Jaki jest sens w powierzaniu komuś swoich pieniędzy tylko po to, żeby ten ktoś za jakiś czas je po prostu oddał, inkasując dużą część zysku z obracania składkami przez kilkadziesiąt lat (także przez okres wypłacania w ratach prywatnej emerytury)?

**Jaki jest sens w powierzaniu komuś swoich pieniędzy tylko po to, żeby ten ktoś za jakiś czas je po prostu oddał, inkasując dużą część zysku z obracania składkami przez kilkadziesiąt lat?**

Cóż, nie można ich swobodnie wypłacić (poza określonymi w umowie przypadkami), więc się nie rozjeżdż. Bonusem oferowanym przez firmy ubezpieczeniowe jest dorzucane niejako w gratisie ubezpieczenie na życie (czyli jeśli zjeździesz z padołu łez i rozpaczy, nie doczekasz emerytury, to ktoś otrzyma całą sumę gwarantowaną, a nie tylko to, co zdążyłeś zebrać). Tego bonusu, odkładając pieniądze na lokacie bankowej, nie masz.





#### 4. Dywidendy ze spółek giełdowych

Spółki giełdowe wypłacające regularnie dywidendy należą do najsilniejszych, najstabilniejszych i najwyżej cenionych przez inwestorów. A więc ich kursy stosunkowo rzadko zachowują się słabiej niż średnia rynkowa.

Jeśli dywidenda wynosi 5% ceny, którą zainwestowałeś w akcje, to za 20 lat z samej tylko dywidendy odzyskasz to, co zainwestowałeś (nawet gdyby – co się raczej nie zdarzy – kurs akcji spadł do zera).

Krótko pisząc: jeśli z myślą o inwestycji pod kątem prywatnej emerytury wybierzesz spółkę, która ma przed sobą dobrą przyszłość i płaci rok w rok dywidendy, to kompletnie nie musisz się interesować notowaniami jej akcji – za 30 lat i tak wyjmiesz znacznie więcej, niż włożyłeś. Oczywiście trzeba pamiętać, że świat się zmienia i nie każda wielka firma ma „gwarancję potęgi” na zawsze. Są firmy, które nie nadążają za zmianami i nie tylko przestają płacić dywidendy, ale też stają się bankrutami. Dlatego trzeba pamiętać, by nigdy nie „siedzieć na jednym koniu”, czyli nie uzależniać swojej przyszłości od akcji jednej firmy.

#### 5. Udziały w dobrze rozwijających się firmach



Warszawska giełda ma już 26 lat. Statystyka pokazuje, że jej indeks WIG zyskiwał przeciętnie 8% rocznie. Z tego oczywiście nic nie wynika, bo przez pierwszych kilka lat składał się z tylko kilku firm. Tym niemniej, biorąc pod uwagę dojrzały okres funkcjonowania giełdy, trzymanie pieniędzy w akcjach spółek – nie licząc dochodów z dywidend – pozwalało zarobić więcej niż kieszonienie ich w bankowych depozytach.

Oczywiście jeśli ktoś postawił wszystko na jedną kartę i miał pecha, to mógł stracić na giełdzie prawie wszystkie pieniądze. Ale są i pozytywne przykłady. Można było zarobić fortunę, jeśli uwierzyło się w firmę, która dobrze się rozwijała przez kolejnych kilkanaście lat. Tak to działa na całym świecie.

**Gdybym kupił akcje McDonalda za 1000 zł, zaraz gdy przyszedłem na świat, dziś miałbym... 150 000 zł**

#### 6. IKE plus IKZE plus fundusz

O IKE i IKZE pisałem już wcześniej. Te „opakowania” dla oszczędności pozwalają zaoszczędzić na podatkach. Oba wymagają spełnienia tylko jednego warunku – utrzymania zgromadzonych w nich pieniędzy do wieku emerytalnego. Pierwsze rozwiązanie to konto IKE (przy wypłacie po przejściu na emeryturę nie płaci się 19% podatku Belki od osiągniętych zysków), a drugie – konto IKZE (daje ulgi w corocznym podatku PIT).



W ramach IKE i IKZE można oszczędzać pieniądze w bankach, funduszach inwestycyjnych, firmach ubezpieczeniowych i biurach maklerskich. Większość instytucji finansowych oferuje oba „opakowania” dla oszczędności klientów.

Wkładając pieniądze do banku, godzisz się na określone odsetki. Z reguły są one niewysokie, ale wiesz z góry, ile zarobisz. Bank też nie dopłaca do interesu. Zarabia na obracaniu twoimi pieniędzmi i nie dzieli się z tobą tym, co zarobi ponad oprocentowanie lokaty. To czysty zysk



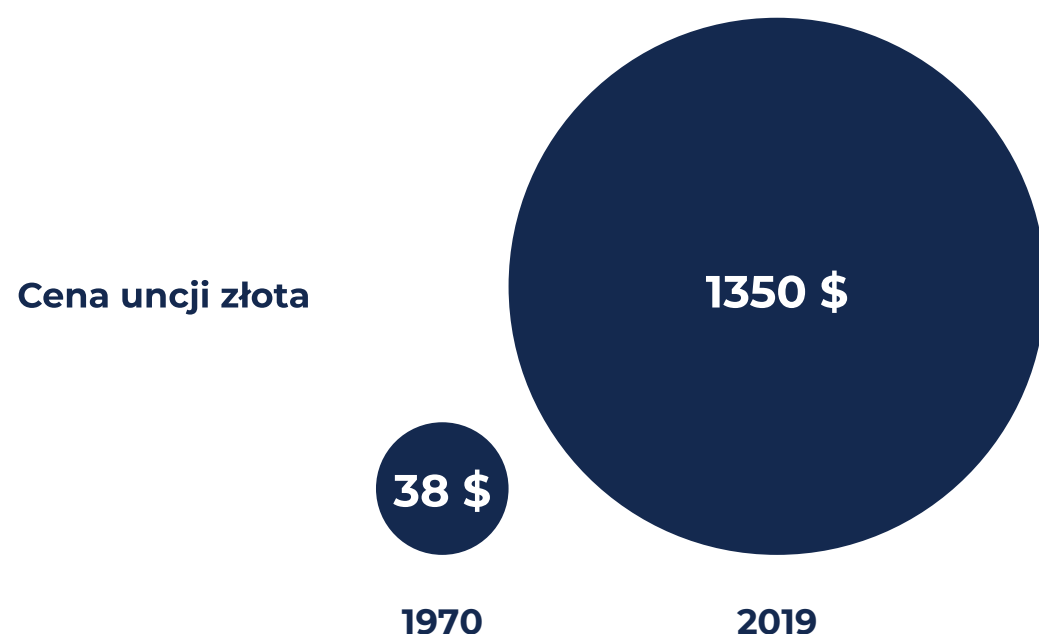
banku. W funduszu jest inaczej. Wkładając do niego pieniądze, nigdy nie wiesz, ile zarobisz. Ale za to masz gwarancję, że fundusz odda ci prawie cały zysk, który wypracuje, obracając twoimi pieniędzmi. Pobierze tylko prowizję.

## 7. Złoto w sztabkach lub monetach



Kupno grama złota to nie taki znowu wielki wydatek, to koszt raptem 250-300 zł (w zależności od kursu złota). Taka 1-uncjowa „sztabka” (uncja to 31,1 grama) to już wydatek rzędu 5500-6000 zł. Niestety, ceny złota bardzo dynamicznie się zmieniają, więc może się zdarzyć, że nie będzie to najbardziej zyskowna inwestycja w krótkim czasie.

Czy złoto utrzymuje wartość majątku, który się w nie lokuje? Od 1970 roku cena uncji złota wzrosła z 38 dol. do 1350 dol., a więc 36-krotnie. W tym samym czasie – jeśli wierzyć Wikipedii – siła nabywcza dolara spadła ok. sześciokrotnie. To oznacza, że za dolara z 1970 roku można było kupić sześć razy więcej produktów niż za dzisiejszego.

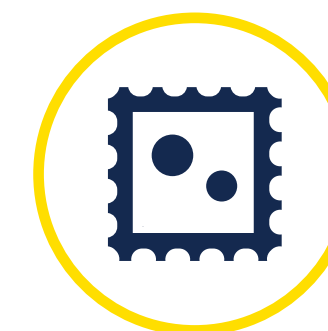
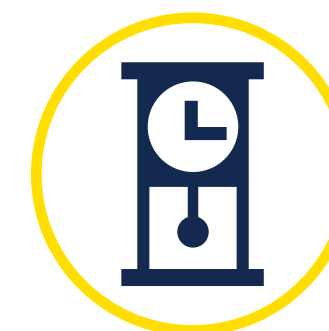


Gdyby wartość złota miała się zmieniać tak samo jak innych popularnych dóbr, uncja powinna kosztować dziś 250 dol. To wyliczenie nie uwzględnia oczywiście porównania „rzadkości” złota – liczba będących w obrocie dolarów od 1970 roku wzrosła zapewne wielokrotnie bardziej niż liczba uncji złota. A więc złoto miało prawo zdrożeć relatywnie mocniej niż do 250 dol.

## 8. Coś rzadkiego w szufladzie, szafce lub garażu

Emeryturę na wysokim poziomie można też – całkiem przypadkiem – wyhodować dzięki posiadaniu rzadkich rzeczy. Takich, których na świecie pozostało już mało i mogą mieć wartość kolekcjonerską. Ktoś z mojej rodziny ma fiata 125p w wersji, której już prawie nie uświadczysz na drogach. Auto garażowane, w świetnym stanie. Przychodzą różni ludzie i proponują za nie duże pieniądze. Ale pewnie za 10-15 lat, gdy ów członek mojej rodziny przejdzie na emeryturę, będzie mógł za fiata dostać znacznie więcej.

Ale to tylko jeden z miliona przykładów. Kiedyś znajomy znalazł na strychu klaser ze starymi znaczkami. Rzucił w kąt i dopiero gdy powiedziałem mu, by poszedł do niezależnego znawcy znaczków i sprawdził, ile one mogą być warte, okazało się, że już dziś zapewniają duży kawałek prywatnej emerytury. A stare alkohole? A trzymane w piwnicach przedmioty z końca XIX wieku? Niewykluczone, że to właśnie może być cena inwestycja emerytalna – rzadkie przedmioty.



6

# PPK: decyzja życia czy kwiatek do kożucha? Jak myśleć o pomysle rządu?

Jedno jest pewne: ZUS zapewni nam tylko jedną trzecią pieniędzy, których potrzebujemy na spędzenie we względnym dobrobycie ćwiartki życia po zakończeniu kariery zawodowej. A resztę kasy każdy musi jakoś sobie zorganizować.

Czy wykorzystasz do tego lokatę bankową, obligacje rządowe, zakopiesz złoto w ogródku, skorzystasz z IKE, IKZE albo PPK – to bez większego znaczenia. Ważne, żeby nie jechać na jednym koniu. A więc – wybrać kilka sposobów gromadzenia pieniędzy, przeznaczyć na nie godziwą część dochodów i zobaczyć, co się wydarzy.

PPK jest o tyle wygodną formą gromadzenia oszczędności, że nie wymaga wykonywania żadnych dodatkowych czynności – wystarczy się z programu nie wypisać, a kasa sama będzie leciała do funduszu, który ją zainwestuje w odpowiedni dla twojego wieku sposób i pobierze za to bardzo niską opłatę za zarządzanie:

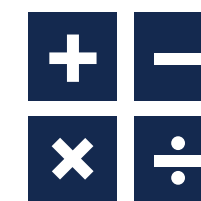
**0,5%** + **0,1%**

od wartości  
pieniędzy rocznie

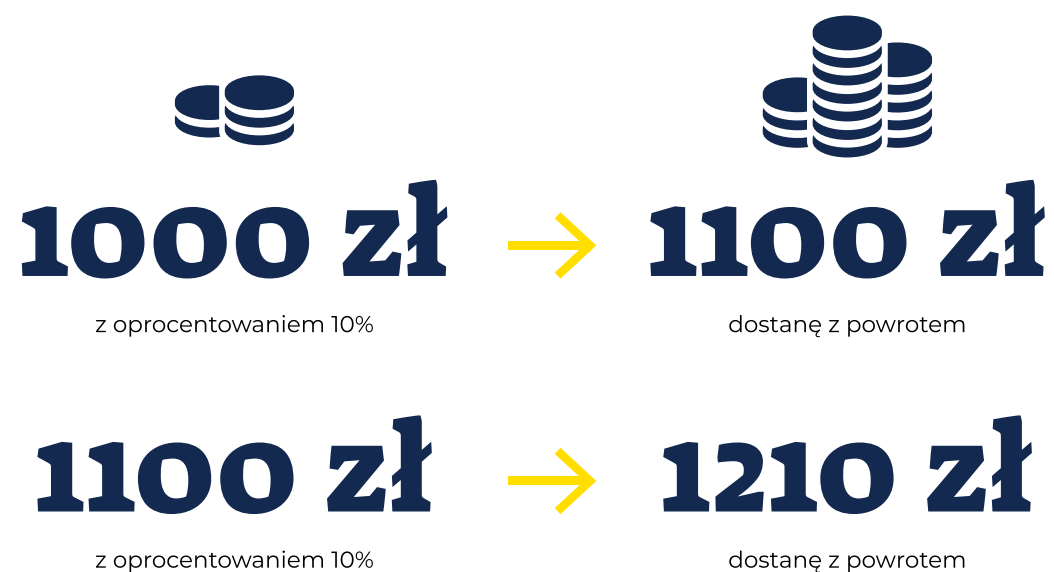
jako premię  
za ponadprzeciętnie dobre wyniki

Naszym sprzymierzeńcem jest czas. Jeśli możemy „zatracić się w oszczędzaniu” na 20-30 lat, to będziemy korzystali z naturalnego wspomagacza, jakim jest procent składany. A więc mechanizm naliczania odsetek od już osiągniętych zysków. Jeśli mam 1000 zł i ulokuję je z oprocentowaniem 10% (dla uproszczenia, nie przywiązujcie się do kwoty), to dostanę

**PPK nie wymaga wykonywania dodatkowych czynności – wystarczy się z programu nie wypisać, a kasa sama będzie leciała do funduszu**



z powrotem 1100 zł. A jeśli w następnym okresie ulokuję te 1100 zł i znów dostanę 10% odsetek, to one wyniosą 110 zł, a nie 100 zł jak w pierwszym okresie.



Jeśli przez 20-30 lat dopłacam nowe pieniądze, one zarabiają i procent jest naliczany od coraz większej „bazy”, więc wartość zgromadzonych oszczędności rośnie w tempie wykładniczym. Czyli – pisząc po ludzku – coraz szybciej.

Dlatego właśnie zgromadzenie bardzo wysokich kwot poprzez długoterminowe, systematyczne oszczędzanie jest możliwe, o ile damy gromadzonym pieniądзом czas na rośnięcie. **Im więcej czasu, tym bardziej pieniądze będą rosły, mimo że nie zmienia się ani oprocentowanie, ani wysokość systematycznych wpłat.**

**Warto rozkładać ryzyko, ale i walczyć o każdy procencik zysku, powierzając pieniądze tym specjalistom, którzy są w stanie ów procencik ekstra wycisnąć**

Wpłacając rocznie 5000 zł do jakiegokolwiek formy gromadzenia oszczędności i oszczędzając przez 30 lat ze średnią zyskowością 4% w skali roku, będę miał na koniec 295 000 zł (nie uwzględniam ani ulg podatkowych, ani ewentualnych podatków do zapłacenia). Jeśli będę wyciskał z tych pieniędzy średnio 5% rocznie, to na koniec będę miał ponad 356 000 zł.

Zobacz: te same 150 000 zł wpłacone i tylko jeden malutki procencik zysku więcej rocznie, a robi się z tego 60 000 zł dodatkowych oszczędności. Nie trzeba być emerytem, by mieć kilka pomysłów na wydanie takich pieniędzy!

Równie ważne jak wybór określonych instrumentów z całej bogatej palety, którą nakreśliłem w tym e-booku, jest kontrolowanie kosztów zarządzania pieniędzmi. Bo to one w dużej mierze zdecydują o ostatecznym wyniku. Wspomniany wyżej jeden procencik dodatkowego zysku może się wziąć zarówno z wyższej stopy zwrotu, jak i z niższych opłat i kosztów zarządzania funduszem inwestycyjnym.

### To już koniec

Mam nadzieję, że pomogłem ci trochę rozjaśnić drogę do funduszu spełniania marzeń. Jeśli masz jakieś pytania, wątpliwości albo tematy do dyskusji – napisz do mnie na [maciej.samcik@subiektywnieofinansach.pl](mailto:maciej.samcik@subiektywnieofinansach.pl). Jestem też na [Facebooku](#), [LinkedIn](#) i [Twitterze](#).

### Udanego spełniania marzeń w przyszłości!

**Równie ważne jak wybór określonych instrumentów z całej bogatej palety, którą nakreśliłem w tym e-booku, jest kontrolowanie kosztów zarządzania pieniędzmi. Bo to one w dużej mierze zdecydują o ostatecznym wyniku**